



Sygn. akt II KK 132/20

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 kwietnia 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marek Motuk (przewodniczący)

SSN Marek Siwek

SSN Igor Zgoliński (sprawozdawca)

Protokolant Małgorzata Czarторыska

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Jerzego Engelkinga
w sprawie **M. P.**

uniewinnionego od popełnienia czynu z art. 233 § 1 k.k. i in.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 20 kwietnia 2021 r.,

kasacji wniesionej przez prokuratora

od wyroku Sądu Okręgowego w P.

z dnia 19 listopada 2019 r., sygn. akt V Ka (...),

zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w P.

z dnia 22 maja 2019 r., sygn. akt II K (...),

**uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi
Okręgowemu w P. do ponownego rozpoznania w postępowaniu
odwoławczym.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Rejonowego w P. z dnia 22 maja 2019r. M. P. został uznany za winnego tego, że dnia 4 stycznia 2018 r. w W. gm. N., będąc uprzednio pouczonym o odpowiedzialności karnej za zeznanie nieprawdy lub zatajenie prawdy, składając zeznanie przed funkcjonariuszem Policji mające służyć za dowód w postępowaniu przygotowawczym, zeznał nieprawdę, iż w dniu 27 grudnia 2017 r. o godzinie 21.00 wraz z synem K. P. wyjechał na polowanie pojazdem marki Mitsubishi L200, a w okresie polowania K. P. znalazł telefon marki Asus Zenfone Live zb501kl należący do Ł. B. w wyżej wymienionym samochodzie, a telefon ten był zablokowany i nie nadawał się do użytku, podczas gdy w rzeczywistości M. P. dnia 27 grudnia 2017 r. nie był na polowaniu, a telefon ten był przez niego użytkowany nie później niż od dnia 27 grudnia 2017 r. godzina 09:38:58, tj. za winnego popełnienia czynu z art. 233 § 1 k.k. oraz za winnego tego, że dnia 5 stycznia 2018 r. w miejscowości W. gm. N. posłużył się jako autentyczną podrobioną umową sprzedaży samochodu marki Mitsubishi L200 o numerach rejestracyjnych (...) rok produkcji 2003 z dnia 3 lutego 2015 r. zawartą w miejscowości S. w czasie oględzin samochodu marki Mitsubishi L200 o numerach rejestracyjnych (...) przeprowadzanych przez funkcjonariuszy z Biura Spraw Wewnętrznych Komendy Głównej Policji, to jest czynu z art. 270 § 1 k.k. Za popełnienie tych czynów M. P. został skazany odpowiednio na karę sześciu miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie warunkowo zawieszono na dwa lata próby; na podstawie art. 71 § 1 kk wymierzono mu karę grzywny w wysokości pięćdziesiąt stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki na kwotę dziesięć złotych; na podstawie art. 72 § 1 pkt 1 kk zobowiązano oskarżonego do informowania kuratora o przebiegu okresu próby; a za czyn z punktu II skazano go na karę grzywny w wymiarze siedemdziesiąt stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki na kwotę dziesięć złotych; na podstawie art. 85 § 1 kk, art. 86 § 1 i 2 kk orzeczono karę łączną grzywny w wymiarze dziewięćdziesiąt stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę dziesięć złotych. Zasądzono nadto od oskarżonego koszty sądowe w kwocie 1910,78 zł oraz obciążono opłatą w wysokości 200 zł.

Apelacje od przedmiotowego orzeczenia wnieśli prokurator oraz obrońca. Na skutek ich rozpoznania Sąd Okręgowy w P. wyrokiem z dnia 19 listopada 2019r. zaskarżony wyrok Sądu I instancji zmienił w ten sposób, że uniewinnił M. P. od popełnienia zarzucanych mu czynów, a kosztami procesu obciążył Skarb Państwa.

Od wyroku Sądu odwoławczego kasację wywiódł prokurator, który zaskarżył wyrok w całości na niekorzyść oskarżonego M. P.. Prokurator w oparciu o treść art. 523 § 1 k.p.k. i art. 526 § 1 k.p.k. zarzucił temu wyrokowi w zakresie przestępstwa z art. 233 § 1 kk rażące naruszenie prawa, które miało wpływ na treść orzeczenia, w postaci obrazu przepisów prawa procesowego - art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k. oraz art. 424 § 1 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k., polegającą na przeprowadzeniu wadliwej kontroli odwoławczej poprzez dowolną i wybiórczą a nie swobodną ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, poprzez:

- uznaniu za wiarygodne wyjaśnień M. P., iż omyłkowo wskazał, iż dnia 27 grudnia 2017 r. był z synem K. P. na polowaniu, podczas gdy w rzeczywistości był dnia 26 grudnia 2017 r. nie na polowaniu, a na dokarmianiu zwierząt, podczas gdy swobodna, a nie wybiórcza ocena powyższych wyjaśnień w świetle faktu, iż zeznania zostały przez niego złożone po upływie 9 dni od 26 grudnia 2017 r., biorąc pod uwagę, iż 26 grudnia 2017 r. jest dniem charakterystycznym, albowiem stanowi dzień świąteczny i wolny od pracy, a także w świetle całości zeznań K. P. i A. P., z których wynika, iż K. P. nigdy nie był z M. P. na polowaniu, a także z których wynika, iż dokarmianie zwierząt miało mieć miejsce następnego dnia albo na drugi dzień od chwili znalezienia telefonu nad rzeką, a nie w święta po upływie 8 dni, a także biorąc pod uwagę treść informacji z Polskiego Związku Łowieckiego, z której wynika iż M. P. dnia 26 grudnia 2017 r. nie był na polowaniu, mając także na uwadze doświadczenie życiowe i reguły logicznego myślenia, powinna prowadzić do wniosku, iż wersja ta nie jest wiarygodna,

- błędnej ocenie, iż przeprowadzenie z M. P. wizji lokalnej na miejscu znalezienia telefonu mogło mieć negatywny wpływ na treść złożonej przez niego dnia 4 stycznia 2018 roku relacji, podczas gdy doświadczenie życiowe oraz wiedza psychologiczna wskazują, iż obecność osoby składającej depozycje ma pozytywny wpływ na precyzję i wiarygodność odtwarzanych przez osobę przesłuchiwaną spostrzeżeń,

- pominięciu przy wyrokowaniu pisemnego pouczenia z dnia 4 stycznia 2018 r. udzielonego M. P. przed przesłuchaniem z dnia 4 stycznia 2018 r., w konsekwencji czego błędnie uznano, iż M. P. nie został pouczone o możliwości odpowiedzi na pytanie, jeżeli odpowiedź mogłaby narazić jego lub osobę dla niego najbliższą na odpowiedzialność karną, podczas gdy z treści pisemnego druku pouczenia wynika, iż takie pouczenie zostało mu udzielone, w konsekwencji czego nieprawidłowo przyjęto, iż M. P. nie złożył zeznań subiektywnie fałszywych, podczas gdy prawidłowa ocena zgromadzonego materiału dowodowego, a zwłaszcza zeznań M. P., jego wyjaśnień oraz zeznań A. P. i K. P., mająca na względzie fakt, iż M. P. nigdy nie był z synem na polowaniu, a dnia 26 i 27 grudnia 2017 r. nie był w ogóle na polowaniu oraz został przed przesłuchaniem w charakterze świadka pouczone o treści art. 183 § 1 k.p.k. powinna prowadzić do wniosku, iż M. P. w dniach 26-27 grudnia 2017 r. nie był ani na dokarmianiu zwierząt ani na polowaniu, a składając zeznanie w dniu 4 stycznia 2018 r. złożył w tym zakresie subiektywnie fałszywą relację, a w konsekwencji do utrzymania wyroku w mocy w zakresie skazania za przestępstwo z art. 233 § 1 k.k.

Na podstawie art. 523 § 1 k.p.k. i art. 526 § 1 k.p.k. prokurator zarzucił nadto rażące naruszenie prawa, które miało wpływ na treść orzeczenia, to jest obrazę przepisu prawa materialnego w postaci art. 270 § 1 k.k. polegającą na jego błędnej wykładni poprzez uznanie, iż nie stanowi użycia dokumentu w rozumieniu art. 270 § 1 k.k. posłużenie się sfałszowanym dokumentem jako autentycznym zgodne z jego funkcją w obrocie prawnym, niemające na celu kreowanie określonego stanu prawnego, w konsekwencji czego błędnie uznano, iż okazanie na żądanie funkcjonariuszy Policji podrobionego dokumentu umowy sprzedaży pojazdu jako autentycznego podczas przeprowadzanej przez funkcjonariuszy Policji czynności oględzin w toku prowadzonego postępowania karnego, w której to toku powzięli wątpliwości co do legalności pochodzenia pojazdu, nie jest w rozumieniu art. 270 § 1 k.k. użyciem dokumentu jako autentycznego, w wyniku czego przeprowadzono wadliwą kontrolę odwoławczą i uniewinniono M. P., podczas gdy prawidłowa interpretacja znamienia użycia dokumentu określonego w art. 270 § 1 k.k. powinna prowadzić do wniosku, iż kreacja określonego stanu prawnego wskutek posłużenia się dokumentem nie jest warunkiem sine qua non wyczerpania znamienia użycia

dokumentu z art. 270 § 1 k.k., co winno prowadzić do wniosku, iż posłużenie się sfałszowanym dokumentem jako autentycznym, poprzez okazanie go przeprowadzającemu czynności funkcjonariuszowi Policji w toku wykonywanych czynności w ramach toczącego się postępowania karnego, na jego żądanie, który w trakcie czynności powziął wątpliwości co do legalności pochodzenia pojazdu, jest jego użyciem w rozumieniu powołanego przepisu, albowiem zostało wykonane zgodnie z funkcją dokumentu umowy sprzedaży jako dokumentu stanowiącego podstawę przejścia własności pojazdu, celem wykazania legalności jego pochodzenia, na żądanie uprawnionego do żądania okazania dokumentu organu, a w konsekwencji do utrzymania wyroku w mocy w zakresie skazania M. P. za zarzucony mu czyn z art. 270 § 1 k.k.

W konsekwencji tak sformułowanych zarzutów prokurator na podstawie art. 537 § 1 i 2 k.p.k. wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w P. do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Sąd Najwyższy zważył co następuje:

Kasacja okazała się zasadna. Lektura uzasadnienia orzeczenia Sądu odwoławczego prowadzi bowiem do wniosku, iż brak w nim odpowiedniego, wszechstronnego i pełnego rozważenia okoliczności niniejszej sprawy, w tym argumentów podniesionych w apelacjach. O zaistnieniu obrazy przepisu art. 433 § 2 k.p.k. można bowiem mówić wówczas, gdy sąd nie rozważył wniosków i zarzutów wskazanych w środku odwoławczym, zaś o naruszeniu przepisu art. 457 § 3 k.p.k., jeśli w uzasadnieniu wyroku nie została zawarta argumentacja odnośnie do określonego potraktowania zarzutów i wniosków apelacji, a więc wtedy, gdy sąd uznając zarzuty apelacji za zasadne lub niezasadne, nie wyjaśnił swojego stanowiska, bądź – jak w niniejszej sprawie - przedstawiona argumentacja zawierała braki (por. m.in. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29 maja 2018 r., sygn. akt II KK 118/18). Warto dodać, że zgodnie z art. 523 § 1 k.p.k. zarzut kasacyjny dotyczący naruszenia ww. przepisów może zostać uwzględniony jedynie, gdy owo naruszenie mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia, tj. w sytuacji, gdy zostanie wykazane, że kwestionowane rozstrzygnięcie byłoby w istotny sposób odmienne od tego, które w sprawie zapadło (por. postanowienie

Sądu Najwyższego z dnia 18 marca 2003r., sygn. akt IV KKN 332/00). I taka sytuacja niewątpliwie w niniejszej sprawie zachodziła. Uwzględniając nakreślone powyżej uwagi stwierdzić bowiem trzeba, że lektura i analiza uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia wiedzie do wniosku, iż sąd odwoławczy naruszył standardy przewidziane w art. 433 § 2 k.p.k. i w art. 457 § 3 k.p.k. w taki sposób, który uprawnia do twierdzenia, że orzeczenie obarczone jest uchybieniami mającymi wpływ na jego treść. Sąd odwoławczy w sposób nieprawidłowy, relatywnie pobieżny i wybiórczy, rozpoznał zarzuty związane okolicznościami dotyczącymi zarówno popełnienia występku z art. 233 § 1 k.k., jak i występku kwalifikowanego z art. 270 § 1 k.k. Nie budzi jednocześnie wątpliwości, że okoliczności te miały oczywisty wpływ na treść rozstrzygnięcia wydanego przez sąd odwoławczy w niniejszej sprawie.

I tak, w odniesieniu do okoliczności dotyczących zarzutu nr I stawianemu M. P., to jest co do zarzucanego mu występku z art. 233 § 1 k.k. trzeba wskazać, że – na co wskazał autor kasacji – faktycznie wymyka się standardowi kompleksowej analizy sądu *ad quem* kilka istotnych okoliczności, które winny zostać wzięte pod uwagę podczas wyrokowania. Powodują one, że zaprezentowana ocena sądu odwoławczego finalnie nie spełnia wymogów określonych w art. 7, 410 i 458 k.p.k. Nie sposób bowiem pominąć tego, że M. P. został w toku procesu pouczony o treści art. 183 § 1 k.p.k., a więc o możliwości uchylenia się od odpowiedzi na pytanie w sytuacji, gdy odpowiedź ta mogłaby narazić go lub osobę mu najbliższą na odpowiedzialność karną. Stosowne pouczenie co do tego uprawnienia zawarte zostało na pisemnym druku, który został mu procesowo doręczony (k. 19-20). Okoliczność ta została z kolei ustalona w sposób wyłącznie negatywny przez sąd odwoławczy, co w konsekwencji oddziaływało na dalsze konstatacje tegoż sądu. Faktem pozostaje, że jest to okoliczność istotna dla losów sprawy, gdyż M. P. postawiono następnie zarzut popełnienia występku przywłaszczenia telefonu i składał on określonej treści depozycje procesowe. Zaistniały w sprawie układ procesowy (sekwencje poszczególnych czynności) winny jednakże zostać poddane szerszej niż dotychczas analizie, z odniesieniem do prawidłowości dokonania tych czynności oraz faktycznej realizacji zapewnienia oskarżonemu pełnych gwarancji procesowych w toku postępowania, na etapie kiedy składał zeznania w charakterze

świadka. Sąd odwoławczy winien także mieć w pryzmacie swoich rozważań inne specyficzne okoliczności, dotyczące już jednak okoliczności faktycznych, co do których M. P. składał swe procesowe depozycje. Mają one również istotne znaczenie dla poczynienia miarodajnych ustaleń w zakresie tego, czy doszło do popełnienia występku z art. 233 § 1 k.k. Należy bowiem dokonać całościowej analizy twierdzeń M. P. przed postawieniem mu zarzutów aby bezsprzecznie ustalić, czy złożył zeznania subiektywnie fałszywe. Istotne na tym tle pozostaje to, że 26 grudnia 2017 r. jest dniem świątecznym, wolnym od pracy. Szerszej weryfikacji wymaga uznanie, że M. P. omyłkowo podał datę 27 grudnia 2017 r. (i to jako datę polowania), zaś faktycznie chodziło mu o dzień wcześniejszy. Obecne ustalenia w tej mierze jawią się jako pobieżne, aby nie rzec gołosłowne. Co więcej, oskarżony składał wszakże zeznanie w nieodległej zbieżności czasowej z tym wydarzeniem, gdyż czynność przesłuchania odbyła się w dniu 4 stycznia 2018r. Ten fakt również należy mieć na względzie, albowiem winien on zostać powiązany z możliwością zapamiętywania zdarzeń. Stosownej analizy wymaga wreszcie osadzenie twierdzeń M. P. w korelacji do zeznań A. P. i K. P.. Świadców ci *de facto* zaprzeczyli, aby M. P. wspólnie z synem, K. P., przebywali na polowaniu i twierdzili, że to nie miało miejsca. Z drugiej strony twierdzenia rzekomo doprecyzowujące M. P. złożone były na dalszym etapie postępowania, co również należy mieć w optyce. Warto zauważyć, że oskarżony wskazał 4 stycznia 2018r. iż telefon odnalazł K. P. na rybach w dniu 18 grudnia 2017 r., a następnie, że telefon odnaleziono na polowaniu w dniu 27 grudnia 2017 r. Już w charakterze podejrzanego wyjaśnił, że telefon odnaleziono powtórnie na polowaniu z synem w dniu 27 grudnia 2017 r. (w sytuacji, gdy był na dokarmianiu zwierząt, nie na polowaniu i to dzień wcześniej). Z kolei datę łowienia ryb z synem określił na 17-19 grudnia 2017 r. I tu istotne są relacje K. P., które wymagają zdecydowanie większej uwagi, gdyż deprecjonują twierdzenia M. P.. Dokarmianie zwierząt wedle tego świadka miało miejsce w niedługim czasie po wyprawie na ryby (na drugi dzień) a następnego dnia po dokarmianiu telefon miał być uruchomiony. Tego materiału dowodowego oraz podanych okoliczności nie sposób pominąć, gdyż tylko pełna ocena całokształtu sprawy spełniać może standard rzetelnej kontroli odwoławczej. Nie jest także wsparte wystarczającą argumentacją i to twierdzenie sądu *ad quem*,

że oględziny dokonane na miejscu odnalezienia telefonu przy uczestnictwie M. P. mogło oddziaływać w sposób negatywny na treść zeznań złożonych w dniu 4 stycznia 2018 r. Równie dobrze uznać można, że obecność na miejscu implikuje pozytywne czynniki, zwiększające precyzję odtwarzanych zdarzeń, przez co procesowo wzmacnia wiarygodność składanych relacji procesowych przez poszczególne osoby.

Odnośnie do zarzutu II, a więc występkę kwalifikowanego z art. 270 § 1 k.k. Sąd odwoławczy pozostaje natomiast w sprzeczności w przytoczonej argumentacji na poparcie swojej decyzji. Słusznie sąd ten odnotował, że wprowadzenie dokumentu do obrotu prawnego to posłużenie się tym dokumentem, rozumiane jako jego przedłożenie władzy, osobie fizycznej lub prawnej, dla wykazania wynikających z dokumentu swoich praw, istnienia stosunku prawnego lub okoliczności mającej znaczenie prawne. Z okoliczności kauzalnych niniejszej sprawy wywiódł jednak całkowicie nieuprawnione wnioski. Przede wszystkim irrelevantna pozostaje na gruncie sprawy okoliczność tego rodzaju, czy dla ważności „zakupu” pojazdu mechanicznego umowa cywilna nie musi być zawarta w formie pisemnej. Wszakże w realiach tej sprawy oskarżony na wezwanie funkcjonariuszy, podczas czynności przeszukania, przedłożył pisemną umowę cywilnoprawną w celu wykazania prawa własności pojazdu w ramach toczącego się postępowania. Słuszne pozostają wyrażone na tym tle uwagi prokuratora, zawarte w kasacji. W ramach postępowania o sygnaturze PR Ds. (...) funkcjonariusze Policji z BSW KGP w W. wykonywali bowiem czynności określone w art. 207 § 1 k.p.k. W ich toku ujawnili, iż pojazd zaparkowany na terenie nieruchomości oskarżonego posiada różne tablice rejestracyjne, stąd powzięli wątpliwość co do legalności pochodzenia pojazdu. W tym celu żądali od oskarżonego okazania dowodu rejestracyjnego tego pojazdu. W następstwie oskarżony okazał im pisemną umowę nabycia, w wyniku czego funkcjonariusze odstąpili od dalszej weryfikacji pojazdu. Od strony prawnej czynności podjęte przez funkcjonariuszy posiadają nadto swoje umocowanie w treści art. 1 ust. 2 pkt 4, 14 ust. 1 pkt 1 i 2 i 15 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji (tj. Dz. U. z 2019 r. poz. 161 ze zm.). Nie sposób zatem dokonać prawnokarnej oceny zachowania M. P. w oderwaniu od w/w aspektów, gdyż ma ona istotne znaczenia podczas weryfikacji realizacji znamion

występku z art. 270 § 1 k.k. Nieuprawnione jest przy tym zawężenie interpretacji znamion tegoż występku wyłącznie do sytuacji związanych z kreowaniem określonego stanu prawnego, albowiem nie znajduje to umocowania w treści przepisu. Bezpośrednim przedmiotem ochrony unormowania art. 270 § 1 k.k. jest zaufanie do dokumentu – jako formalnego sposobu stwierdzenia istnienia prawa, stosunku prawnego lub okoliczności mogącej mieć znaczenie prawne, nie zaś samo to prawo, czy stosunek prawny, z którym konkretny podmiot łączy swój własny interes. Interes ten więc – o ile w ogóle – ulega naruszeniu lub zagrożeniu tylko w sposób pośredni, nieokreślony wprost znamionami rozważanego typu czynu (por. postanowienie SN z 24.08.2016 r., I KZP 5/16, OSNKW 2016/10, poz. 66). Znamię „użycia” w rozumieniu art. 270 § 1 k.k. postrzegać więc należy jako przedłożenie dokumentu m. in. organowi, instytucji lub wykorzystanie go w związku z działaniem urzędu, np. dla weryfikacji tożsamości (A. Lach, Komentarz do art. 270 k.k. [w:] V. Konarska-Wrzonek (red.), Kodeks karny. Komentarz, Warszawa 2021, s. 1259). Nie musi to być nawet użycie przez sprawcę, lecz może być nim także użycie przez inną osobę, np. organ procesowy wykorzystujący sfałszowany dokument (por. uchwałę SN z 17.03.2005 r., I KZP 2/05; wyrok SN z 20.04.2005 r., III KK 190/04, LEX nr 167315). Chodzi zatem o materializację dokumentu w roli dowodu prawa, stosunku prawnego lub okoliczności mającej znaczenie prawne (postanowienie SN z 17.04.2019 r., III KK 64/18, LEX nr 2650776, A. Lach, Komentarz do art. 270 k.k. [w:] V. Konarska-Wrzonek (red.), Kodeks karny. Komentarz, Warszawa 2021, s. 1259).

Mając powyższe okoliczności na względzie Sąd Najwyższy uznał, że podniesione w skardze kasacyjnej zarzuty były zasadne, a ponieważ stwierdzone przez sąd kasacyjny uchybienia były rażące i miały istotny wpływ na treść wyroku Sądu Okręgowego w P., konieczne było jego uchylenie i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania. Procedując powtórnie sąd ten rozważył poczynione wyżej uwagi, poddał je stosownej analizie i - uwzględniając wszelkie kodeksowe zasady - wydał orzeczenie wolne od stwierdzonych wad.